Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 6 CZERWCA 1936. N — Nr. 65

Uroczysty obchód 10-lecia urzędowania P. Prezydenta R. P. w Warszawie.

Warszawa. Dzień 3 czerwca, w którym minęło 10 lat od chwili objęcia przez prof. dra Ignacego Mościckiego najwyższego urzędu Prezydenta Rzplitej, w całym kraju miał charakter uroczysty.

Warszawa w tym dniu przybrała odświętny wygląd. Wszystkie domy, zarówno państwowe, jak i prywatne zostały przybrane flagami o barwach narodowych. Na balkonach umieszczono portrety P. Prezydenta Rzplitej, przybrane szarfami o barwach narodowych, tudzież zielenią. Portrety P. Prezydenta widniały także w oknach wielu domów i w wystawach sklepowych.

Urzędy i biura na czas trwania uroczystości były nieczynne.

Od wczesnych godzin rannych na Pole Mokotowskie podążały tłumy, ażeby wziąć udział w hołdzie armji, młodzieży, organizacyj i stowarzyszeń społecznych P. Prezydentowi Rzplitej.

O godz. 9-tej rano w katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo w asyście licznego kleru. Na nabożeństwo zjawił się rząd in corpore, członkowie Izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim Monsignore Marmaggim na czele, dostojnicy wojskowi i reprezentanci nauki i sztuki. Przed Katedrą ustawiła się kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą.

O godz. 9-tej przybył do katedry gen. inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Smigły, a w chwilę potem przybył P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

Po skończonem nabożeństwie uczestnicy udali się na Pole Mokotowskie, zapełnione oddziałami wojskowemi, członkami organizacyj społecznych i niezliczonemi tłumami młodzieży szkolnej.

Po odebraniu raportu wojskowego P. Prezydent przejechał przed frontem oddziałów wojskowych, a następnie wzdłuż szpalerów młodzieży szkolnej, witany przez tłumy żywemi okrzykami.

Następnie P. Prezydent udał się na specjalną trybunę, udekorowaną barwami narodowemi i godłem państwowem. Z tej trybuny przyjął P. Prezydent defiladę armji, a następnie młodzieży szkolnej i stowarzyszeń. Defilada wypadła imponująco. Brały w niej udział wszystkie oddziały wojsk, stacjonowanych w Warszawie.

Niezwykle pięknie przedstawiał się korowód samolotów, lecących w szyku bojowym.

Po defiladzie min. Swiętosławski wygłosił przemówienie do młodzieży polskiej.

P. minister podkreślił na wstępie znaczenie obchodu jubileuszowego Najwyższego Dostojnika Rzplitej, a następnie podkreślił, iż P. Prezydent R. P. już 10 lat spędził w nieustannej trosce o dobro i wielkość państwa. Ta praca dla państwa, obfitująca w różne zagadnienia, spełniana w warunkach dobrych i złych, jasnych i smutnych, wymaga dużego zasobu sił moralnych i wiary w tężyznę Narodu. Tej wiary potrzeba, ażeby się nie ugiąć pod ciężarem trosk.

Obowiązkiem więc całego społeczeństwa, od młodzieży aż do ludzi pracujących i zajmujących poważne stanowiska, jest pomaganie P. Prezydentowi w jego wysiłkach twórczych.

Kończąc swe przemówienie, p. min. Swiętosławski wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta R. P.

Życzenia i błogosławieństwo Ojca św.

W odpowiedzi na telegram, który P. Prezydent Rzplitej przesłał do Papieża z okazji 80-tej rocznicy jego urodzin, Ojciec św. wystosował do Pana Prezydenta Rzplitej następującą depeszę.

„Życzenia Waszej Ekscelencji i drogiej Polski przypominają nam zrządzenia Opatrzności, dotyczące naszej osoby. Jednocześnie przypominają one nam synowskie przywiązanie narodu katolickiego, dla którego błagamy w tym dniu o nowe zesłanie łask Bożych i któremu zasyłamy z całego serca, jak również Jego Dostojnemu Prezydentowi, Nasze apostolskie błogosławieństwo, będące zadatkiem szczególnych łask niebios z okazji 10-tej rocznicy Jego powołania na stanowisko pierwszego obywatela tego szlachetnego kraju.

(—) Pius XI-ty.

Depesza gratulacyjna kanclerza Hitlera.

Berlin. Kanclerz Rzeszy przesłał Prezydentowi Mościckiemu telegram gratulacyjny z okazji 10-letniego jubileuszu sprawowania przez Prezydenta Mościckiego urzędu prezydenta Republiki Polskiej w imieniu własnem i rządu Rzeszy.

O zajścia w Przytyku.

W Radomiu, jak już podaliśmy pokrótce, odbywa się wielka rozprawa o zajścia w Przytyku.

Rozprawa sądowa odbywa się w gmachu sejmiku powiatowego.

Tło zajścia według aktu oskarżenia jest następujące.

Miasteczko Przytyk jest położone o **18 km.** od Radomia. **Na 3.000 mieszkańców Polaków naliczyć można zaledwie 300.** Okoliczni chłopi postanowili przeprowadzić **bojkot gospodarczy żydów** i u nich nie kupować. **Zydzi poczuli się nagle zagrożeni, temwięcej, że w miasteczku otwarto kilka sklepów polskich, a na targu pojawiły się też polskie stragany.** Akcja bojkotowa ze strony Polaków przybrała nawet ostre formy. Zdarzało się, że bito tych, którzy kupowali u żydów lub zatrzymywano furmanki chłopskie przed miasteczkiem, aby żydom nic nie sprzedawano.

Fatalne wieści.

Sytuacja uległa znacznemu zaostrzeniu, **gdy rozpuszczono wieści, że żydzi szykują się do odwetu i to do odwetu krwawego. Opowiadano sobie np., że żydzi gwałtownie się zbroją.** W miasteczku miał się odbyć większy **targ wiosenny,** na który **zjechało około około 2.000 ludzi.** Policja dnia tego wzmocniła posterunki. Do południa było spokojnie. U żydów bardzo mało kupowano. **Aż o 14-tej wybuchła awantura. Policjant zatrzymał niej. Strzałkowskiego, który agitował za tem, by u żydów nie kupować. Tłum odbił aresztowanego i zaatakował policję, która zabarykadowała się** w miejscowym posterunku. **Starsi chłopi poczęli zaprzęgać konie i wyjeżdżać** z miasteczka. W pewnej chwili **rzucono** się na **sklepy żydowskie** i zaczęto bić szyby. Zrobiło się wielkie zamieszanie. W wąskiej uliczce, zwanej Warszawską, stłoczyli się ludzie, wozy i konie.

Atak żydów zaostrzył sytuację.

Żydzi, stojący pod domami, zaczęli bić chłopów. U wylotu ulicy **zebrał się tłum żydów,** bijąc chłopów laskami, młotkami, kopytami szewskiemi i kamieniami.

Ale to nie wszystko. Z parterowego **domu żydowskiego padły pierwsze strzały.** Wśród chłopów rozległo się wołanie: **żydzi strzelają! I dopiero wtedy walka rozpoczęła się na dobre. Wieści o strzałach i widok zakrwawionych włościan spowodowały tem gwałtowniejszą reakcję. Odjeżdżający do domu chłopi poczęli wracać** i porzuciwszy wozy, uzbrojeni w kłonice, orczyki i drągi, **rzucili się na żydów.**

Kilkunastu policjantów opanowało sytuację. Tłum wepchnięto w wąską uliczkę — żydzi pochowali się.

Aż nagle padła nowa serja strzałów. Padł zabity 53-letni St. Wieśniak. Jeden z policjantów zauważył, że z okna strzelał młody żyd w okularach. Aresztowano starego Leskę i jego syna. Wypierali się, że nikt nie strzelał. Tymczasem znaleziono u nich w mieszkaniu łuskę rewolwerową. **U sędziego śledczego młody żyd przyznał się, że istotnie strzelał, ale... strzelał do góry** na postrach. Prawie **jednocześnie** ze strzałami Leski **posypały się kule z okien** facjat z innych domów. **To Adam i Josek Frydmanowie strzelali do tłumu.** Rewolwery widziano i u innych żydów. Posterunkowy Nowicki ustalił, że **ogółem padło powyżej 30 strzałów.**

Tłum chłopów, doprowadzonych przez żydów do wściekłości, demolował sklepy żydowskie.

Na widok trupa Wieśniaka i innych rannych rzucono się na mieszkania żydowskie. Grupy chłopskie, uzbrojone w kłonice, rozbiegły się po całem miasteczku. Najgroźniejsza była sytuacja na przedmieściu Zachęta.

Zniszczono kilka mieszkań żydowskich, bito żydów z okrzykiem: zabić ich! Nie darować naszego brata! Żydzi poczęli chować się po piwnicach i strychach, gdzie tylko kto mógł.

Naprzeciw mieszkania dr. Gazdowskiego, dokąd tłum zaniósł zwłoki Wieśniaka, było najtragiczniej. Tłum wdarł się do mieszkania szewca Joska Minkowskiego. Oboje Minkowscy wybiegli do sieni i tu najpierw **kłonicami zabito Minkowskiego, a nast. ukamieniowano na podwórzu jego żonę.** Tylko dwoje dzieci, głęboko ukrytych pod łóżkiem, ocalało, pozostałe rodzeństwo pobito kłonicami.

Bijąc żydów, niszczono ich mieszkania i dobytek.

Gdy w pół godziny później przybyły do Przytyku posiłki policyjne, **rozruchy poczęły już wygasać.** Porządek przywrócono. Natychmiastowe rewizje w poszukiwaniu broni nie dały wyników.

Proces ten, w myśl zapowiedzi przewodniczącego, ma potrwać dwa tygodnie.

Drugi dzień procesu b. starosty Twardowskiego i towarzyszy.

Wicestarosta Roszkowski i kancelista Leśniak nie przyznają się do winy, twierdząc, że wykonywali polecenia swego przełożonego.

W drugim dniu procesu b. starosty dr. Twardowskiego, w **piątek,** w dalszym ciągu osk. Twardowski, wyjaśniając obszernie poszczególne pozycje i sumy według ksiąg kasowych, zestawień, kwitów i rozliczeń, przedstawianych przez biegłego Paula ze stosu akt, leżących na stole obok trybunału, m. in. wyjaśnił sposób obracania pieniędzmi z t. zw. **funduszu osadniczego**; pieniądze uzyskiwano z dyskonta wekseli gwarancyjnych. **Weksle te składali osadnicy** w starostwie jako zabezpieczenie otrzymywanych pożyczek i subwencyj na budownictwo i pomoc rolną.

Za wiedzą urzędu wojewódzkiego — mówił Twardowski — **te weksle gwarancyjne były dyskontowane. Pieniądze za nie otrzymywałem sam, a rozliczałem się z nich wobec naczelnika wydziału społeczno - politycznego w województwie pomorskiem,** przedstawiając szczegółowo, na jakie cele odnośne sumy były zużytkowane.

Takie rozliczenia przedstawiałem naczelnikowi wydz. politycznego na sumy **70.000** zł, dalej **60.000,** w grudniu 1934 r. (po wyborach miejskich!) na **30.000** zł, a później jeszcze na **10.000 zł, zawsze w pismach tajnych, skierowanych do województwa. Rozliczenia te były akceptowane i zatwierdzane przez naczelnika wydziału politycznego.**

Co się z temi rozliczeniami stało i gdzie możnaby je ewtl. odnaleźć, osk. Twardowski **nie wie.**

Charakterystyczne jest też stwierdzenie osk. Twardowskiego, że otrzymany po kilku konferencjach z dyrektorem Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu, Narbuttem, **bezzwrotny kredyt w wysokości 60.000 złotych nosił charakter polityczny** i też tylko przy stosowaniu tego „politycznego“ kryterjum był zużywany.

„Robota musi być koronkowa i bez śladu“

Niezmiernie ciekawe są jeszcze wynurzenia Twardowskiego, złożone przezeń podczas **wczorajszej rozprawy.**

Gdy w roku 1933 Twardowski obejmował starostwo w powiecie działdowskim, otrzymał skąpe instrukcje, a tylko nakaz, aby **„zrobić porządek“ w powiecie.** Po 2-ch tygodniach pojechał do wojewody i przedstawił mu **trudną w powiecie** sytuację, zwłaszcza pod względem **politycznym i bezrobocia,** na co byłyby potrzebne **większe pieniądze.** Wówczas otrzymał od **wojewody** oryginalną odpowiedź:

„Widzi pan, **życie** starosty nie jest romansem! Ja **pieniędzy nie mam, ale od tego wy jesteście starostą. Trzeba kombinować! Róbcie, jak umiecie i jak chcecie!**

A ostatecznie — to w szczękę... i kropka!

W okresie prac przygotowawczych do **wyborów miejskich** w roku 1933 podczas przyjęcia u wojewody pomor-

skiego, gdy Twardowski mówił, że potrzebaby dużo pieniędzy, gdyż trzeba będzie wykonać różne „roboty", odpowiedziano mu:

„Wszystko będzie w porządku, tylko robota musi być koronkowa i nie może pozostać śladu"!

Sprawa obywatelstwa honorowego Kościerzyny.

Zdanie Twardowskiego o wojewodzie zmieniło się radykalnie po konferencji starostów w czerwcu 1934 r. w związku z zabójstwem min. Pierackiego, a także po uchwale rady miejskiej w Kościerzynie, która w tymże czasie na jednem i tem samem posiedzeniu nadała obywatelstwo honorowe miasta marsz. Piłsudskiemu i zarazem wojewodzie Kirtiklisowi. Twardowski uważał takie zestawienie za nietakt. Wie o tem, że, gdy na skutek tego wojewoda otrzymał „pouczenie" z Warszawy, to wtedy zwalił całą winę na ówczesnego starostę kościerskiego.

Przyjacielskie pożyczki z funduszów publicznych starostwa działdowskiego.

Twardowski zeznaje, że na początku listopada 1933 r. zwrócił się doń telefonicznie nacz. Zgrzebniok, prosząc o przysłanie ze starostwa kwoty 4.000 złotych na pilne wypłaty polityczne, przyczem kwota ta uważana miała być za tymczasową pożyczkę. Twardowski żądane pieniądze odwrotnie przesłał, biorąc je z funduszu t. zw. akcji kamieniowej.

W kilka tygodni później, pod koniec listopada otrzymał Twardowski od p. Zgrzebnioka pisemne zawiadomienie, że przekazuje mu się na cele wyborcze kwotę 1.500 złotych. Rozliczenie na tę sumę miał odwrotnie przesłać do województwa. Tymczasem zapowiedzianych pieniędzy Twardowski nie otrzymał, natomiast następnego dnia zwrócił się doń Zgrzebniok, zawiadamiając, że pieniędzy tych potrzebuje sam i zatrzymuje je jako swoją „pożyczkę", którą później ureguluje wraz z poprzednio zaciągniętą.

Później pożyczył Zgrzebniok od Twardowskiego kwotę 500 złotych.

Zgrzebniok zwrócił z pożyczonych pieniędzy do kwietnia 1935 r. kwotę 4.000 złotych, a później jeszcze 500 zł. Pozostałe 1.500 zł nie zostały dotąd spłacone.

Niejasno przedstawia się sprawa rachunków sanacyjnej gazety toruńskiej „Dzień Pomorski". Chodzi tu o rachunki „Dnia Pomorskiego" z listopada 1933 r. (okres wyborów miejskich!) na sumę 105 złotych, które zostały przez Twardowskiego uregulowane z funduszów akcji kamieniowej w połowie grudnia tegoż roku.

Na pytanie prokuratora, co to były za rachunki, Twardowski odpowiada, że „nie wie", pamięta jednak, że były tam jeszcze inne, dalsze rachunki na przeszło 100 złotych, które również zostały wobec wydawnictwa „Dnia Pomorskiego" uregulowane z funduszów starostwa.

Pobory Twardowskiego wynosiły 870 złotych miesięcznie, żona jego zarabiała jako artystka w teatrze poznańskiem 450 zł miesięcznie, zaś matka — wdowa, otrzymuje 184 zł emerytury. Pobory oskarżonego były zajęte przez komornika w wysokości 120 zł miesięcznie za zaciągnięte długi.

Gratyfikacje wypłacone na cele polityczne.

Następnie oskarżony wyjaśnił różne pozycje na t. zw. „ślepych listach płac", na których figurowały wydatki, wypłacane na cele polityczne z funduszów akcji kamieniowej i osadniczej osobom postronnym, nieosadnikom. Oskarżony przyznaje, że w ten sposób wypłacano gratyfikacje z tego funduszu powiatowemu inspektorowi samorządowemu Frydryszewskiemu i osk. Leśniakowi za „wzorowe prowadzenie kartoteki politycznej". Z tego funduszu otrzymywał Leśniak również zwrot kosztów za wyjazdy w powiat, gdzie przeprowadzał inwigilacje i obserwacje „ludzi z opozycji".

Twierdzi, że Leśniak podczas wyborów na koszty wyjazdu w powiat otrzymał z „akcji osadniczej" przeszło 1.200 zł.

Wydatki na przyjęcia.

Na pytania sądu i biegłego księgowego R. Paula wyjaśnia osk., że musiał bardzo często płacić za taksówki dla sekretarza powiatowego BBWR., Emila Zwierzyny w Działdowie, gdy ten wyjeżdżał w powiat na zebrania, że m. in. wydał przeszło 600 zł na różne wódki, sprowadzane aż z Warszawy do Działdowa na przyjęcie w starostwie ministra rolnictwa i wojewody pomorskiego, że duże sumy musiał wydawać dla różnych działaczy w restauracjach w Działdowie i Lidzbarku.

Subwencyj nie księgowano!

Według oświadczenia Twardowskiego do r. 1935 we wszystkich starostwach pomorskich dotacje z Funduszu Pracy nie były należycie księgowane i to za wiedzą urzędu wojewódzkiego. Starostowie bezpośrednio po otrzymaniu takich subwencyj musieli w ciągu kilku dni przesyłać do województwa rozliczenia z odebranych sum, z wyraźną przytem instrukcją, aby kwot tych nie księgować. Dopiero w r. 1935 praktyka ta została zmienioną na skutek kilkakrotnych skarg, próśb i interwencyj poszczególnych starostów.

I z konta LOPP. pobrał na potrzeby polityczne.

Twardowski przyznaje, że pobrał z konta L. O. P. P. kwotę 591 złotych, którą zużył na potrzeby polityczne. Wydawało mu się to życiowo nieodzowne i konieczne. Dla ułatwienia sobie dokonywania tych wypłat z konta L.O.P.P. kazał założyć dla siebie osobne konto w Komunalnej Kasie Miejskiej. Na co suma 590 zł, podjęta z konta LOPP, została wydaną i jak ją rozchodowano, Twardowski nie pamięta.

Dr. Banaś częściowo zaprzecza.

W związku z omawianiem t. zw. „akcji osadniczej" dr. Banaś jako biegły zabrał głos celem odparcia postawionych mu w poprzednim dniu przez Twardowskiego zarzutów, jakoby kazał rozruchy bezrobotnych tłumić przy pomocy policji i karabinów. Dr. Banaś twierdzi, że nigdy czegoś podobnego do Twardowskiego nie powiedział, a natomiast polecał mu kontynuowanie akcji kamieniowej jako środka do zwalczania bezrobocia.

W sprawie zarzutu usiłowanego przekupstwa strażnika więziennego Czajora osk. Twardowski oświadcza, że ten z własnej inicjatywy wielokrotnie w więzieniu mu pomagał, przynosząc mu z miasta tytoń i żywność oraz wysyłając różne listy. Strażnik też sam zaproponował Twardowskiemu pomoc w ucieczce.

Wkońcu oskarżony Twardowski oświadczył, że „żadnych wspólników ani pomocników nie miał i że przymuje całą odpowiedzialność za jakiekolwiek niedokładności wzgl. chaos w urzędowaniu wyłącznie na siebie, gdyż nie chcę, aby inni mieli cierpieć razem ze mną".

Na konfidentów i sekretarjat BB.

Po krótkiej przerwie rozpoczął następnie zeznawać drugi oskarżony, b. wicestarosta Roszkowski, który również do żadnej winy się nie poczuwa. Podjął on jako wicestarosta powiatowy działdowski w Banku Gosp. Kraj. w Warszawie różne dowody rozchodowe na sumę 7.989,99 złotych z polecenia starosty Twardowskiego w czerwcu 1935, a nie — jak twierdzi akt oskarżenia — w lipcu, gdy Twardowski już nie był starostą.

Roszkowski przyznał, że bardzo często wypłacał pieniądze na różne rachunki dla sekretarza i sekretarjatu BBWR w Działdowie. Pieniądze na te cele wypłacane były zawsze do rąk sekretarza Emila Zwierzyny bez jakichkolwiek trudności.

„Często również — mówi Roszkowski — wypłacałem pieniądze w różnych wysokościach rozmaitym osobom za dostarczanie wiadomości konfidencjonalnych, a kwitów za to nie można było przecież brać"! Odnośne asygnaty wypisywał Roszkowski, a starosta je kontrasygnował.

W dalszym ciągu Roszkowski wywodził:

„Na stronie 41 aktu oskarżenia zapisane jest twierdzenie wojewody Kirtiklisa, że nic nie wiedział o żadnych kredytach i wydatkach politycznych. A tymczasem w aktach śledztwa znajduje się złożone przeze mnie pismo p. wojewody, który w styczniu 1935 r. zawiadomił starostę działdowskiego, że po zapoznaniu się z jego systemem rozprowadzania kredytu politycznego z Państw. Banku Rolnego, oddział w Grudziądzu (w wysokści 60.000 złotych!) uznał ten system za racjonalny i celowy i dlatego zwrócił się do Banku Rolnego o przyznanie dalszego kredytu na cele polityczne dla Twardowskiego w wysokości 20.000 zł.

Tajność rozprawy.

W tem miejscu prokurator zgłosił wniosek o wykluczenie jawności rozprawy ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Wnioskowi temu sprzeciwił się obrońca adw. Puciata, wywodząc, że przecież istnienie kredytów politycznych w urzędach państwowych na cele wewnętrzne jest ogólnie znane, a omawianie tej sprawy nie może stanowić zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego.

Sąd po naradzie ogłosił tajność rozprawy, która trwała do godz. 19.20.

Błażej Leśniak, a wydatki na śledzenie opozycji.

Następnie przesłuchano ostatniego oskarżonego, b. kancelistę starostwa w Działdowie, Błażeja Leśniaka.

Ten również nie przyznaje się do winy, twierdząc, że wszelkie listy płac, a więc fikcyjne i rzeczywiste — z fikcyjnemi pozycjami — wypisywał na polecenie starosty. Tak samo, jak umieszczał na sfingowanych listach podpisy innych osób.

Na część wystawionych list dawał osadnikom i innym osobom gotówkę; pozostałe sumy zużywane były na wydatki polityczne. Dużo kosztowały go wyjazdy w powiat, a także do innych powiatów i nawet województw, a podróże odbywał z polecenia starosty celem śledzenia opozycyjnych działaczy politycznych, aby stwierdzić, z kim stykają się oni poza lokalnym terenem.

Sensacja podczas dalszej rozprawy poświątecznej.

Nabita broń w kieszeniach oskarżonych. Sąd zastosował areszt ponownie względem Twardowskiego — Oskarżony Roszkowski pod dozorem policyjnym.

Po dwóch dniach przerwy świątecznej wznowiony został dalszy ciąg sensacyjnego procesu przeciwko b. staroście działdowskiemu, dr. Twardowskiemu i towarzyszom.

Przybyłych na rozprawę dziennikarzy uderzył fakt, że na drzwiach sali rozpraw widniał napis o zarządzeniu tajności rozprawy. Sprawa tego zarządzenia została jednak wkrótce wyjaśniona.

Otóż w chwili, gdy trzej oskarżeni znaleźli się na sali, funkcjonarjusze tut. Wydziału Sledczego przystąpili do rewizji osobistej oskarżonych. W kieszeni osk. Twardowskiego i Roszkowskiego znaleziono nabitą broń w postaci dwóch browningów. Broń została skonfiskowana.

Swiadek starosta Horwath zeznaje.

Jako pierwszy ze świadków zeznaje obecny starosta działdowski Władysław Horwath. Swiadek ten zeznaje bardzo ostrożnie, tłumacząc się często brakiem pamięci. Badania urzędowania oskarżonego dr. Twardowskiego nie przeprowadzał, gdyż uczynił to poprzednio inspektor samorządowy dr. Banaś. Obejmując starostwo, znalazł w kasie 32 złote. Stwierdził sytuację niewiadomą, chaos, niemogąc określić, kto, komu i ile jest winien. Na pytanie przewodniczącego świadek wyjaśnia, że oskarżony Błażej Leśniak, pełniący w Działdowie funkcję kancelisty wydziału powiatowego, nie był urzędnikiem starostwa, gdyż brak w tym kierunku uchwały wydziału powiatowego i brak przedewszystkiem akt personalnych Leśniaka.

Przewodniczący: Jak wysoki był ryczałt samochodowy w roku 1935-36 i w jakim stopniu wykorzystał go w pierwszym kwartale oskarżony Twardowski?

Swiadek Horwath: Nie pamiętam, nie mogę nic konkretnego powiedzieć. Dane, które zapodałem w śledztwie, otrzymałem od urzędnika rachuby.

Oskarżony Twardowski: Ile pan starosta otrzymał dodatkowych subwencyj od wojewody?

Sw. Horwath: Na początku urzędowania dostałem 6—7000 zł na zapłacenie zaległej robocizny, później 8000 zł na wykończenie drogi do obozu P. W. i wreszcie 15000 zł z Funduszu Pracy na budowę drogi Rybno—Duczyn. Razem dostałem około 30.000 zł, może więcej...

Osk. Twardowski: Czy świadek w obecności wojewody Kirtiklisa namawiał oskarżonego b. wicestarostę Roszkowskiego do złożenia zeznań, któreby mnie obciążyły?

Na ławach dziennikarskich poruszenie.

Z ławy obrońców wstaje adwokat Puciata i stawia demonstracyjny wniosek o wykluczenie w tem miejscu jawności... ze względu na zagrożone bezpieczeństwo Państwa.

Do wniosku obrońcy przychyla się prokurator. Sąd po naradzie zarządza tajność rozprawy. Zeznania starosty Horwatha przy drzwiach zamkniętych trwały około pół godziny, poczem jawność rozprawy została przywrócona.

Zeznania wice-wojewody Szczepańskiego.

Po przywróceniu jawności rozprawy zeznaje przed sądem wice-wojewoda Szczepański.

Swiadek zeznaje, że w październiku 1933 r. objął stanowisko naczelnika bezpieczeństwa w Województwie i zastał osk. Twardowskiego z opinją jaknajlepszą, miał tylko pewne zastrzeżenia co do metod, stosowanych przez niego w okresie wyborów samorządowych. Później natomiast otrzymał szereg informacyj, niezbyt pochlebnych o oskarżonym. Twardowski lubiał grać w karty i pić. Od tego czasu począłem, — mówił świadek — patrzeć się okiem bardziej krytycznem na osobę Twardowskiego.

Swiadek zeznaje dalej, że inspektor samorządu Wojewódzkiego Banaś w czasie lustracji starostwa wpadł na fikcyjne listy wypłat oraz całego szeregu różnych niedokładności w urzędowaniu Twardowskiego.

Przewod.: Czy pan Wojewoda wyraził się kiedy, żeby osk. Twardowski strzegł się Banasia?

Swiadek: Takiego ostrzeżenia nie kierowałem.

DZIECIĘ MARJI.

25

(Ciąg dalszy).

— Właściwie nic nam ta mała nie powiedziała. Ale cała jej postawa i każde jej słowo było pełne prawdy i przekonania, które duch jej ożywia. Chciałbym się śmiać z wszystkiego, a nie mogę. Głupia sprawa. Teraz się prawie wstydzę prosić cię o pożyczenie pieniędzy, lecz koniecznie są mi potrzebne. To będzie ostatni raz, siostro! Czuję, że się poprawię, że człowiek do innego szczęścia przeznaczony. Grzech jest czasem słodki, lecz jakże gorzko, skoro się człowiek przebudzi! Do widzenia. Nauczycielce powiedz, że chętnie znowu z nią pomówię.

Henryk był takim, jak go wychowano i jakiemi były czasy, w których żył. O tych dwóch rzeczach nie trzeba zapomnieć, kiedy się sądzi człowieka. Ojciec Henryka był generałem, wiarę stracił, sława wojskowa i świat — były dla niego wszystkiem, jak to się bardzo często zdarza u wojskowych. W tym duchu generał wychował swe dzieci. Nie one winny, nie one odrzuciły skarb wiary, lecz im wcale skarbu nie pokazano.

I notarjuszowa czuła, że się w niej coś przeobraziło po rozmowie z Józefiną.

Skoro dusza zacznie myśleć o tem, że się znajduje na złej drodze, to już i łaska Boska zaczyna działać.

VIII.

Stary generał, ojciec notarjuszowej, mieszkał osobno, lecz w tem samem mieście. W mieszkaniu jego był stale nieporządek, pełno dymu od fajki.

Dzień po rozmowie z Józefiną poszedł Henryk odwiedzić ojca. Już w sieni zapytał starego sługi, również żołnierza:

— Jakże stary, jest ojciec w domu?

— Nie wiem, czy pana przyjmie, bo jest dziś w bardzo złym humorze. Jeżeli pan chce pieniędzy, to dziś nic nie otrzyma.

— Nie, dziś po pieniądze nie przyszedłem.

— No, to może się uda, zobaczę.

Generał przyjął syna takiemi słowy:

— Jesteś lekkomyślny, wietrznik, komedjant, bruk szlifujesz!

— Ale przytem twój syn, — przerwał mu Henryk ze śmiechem. — Jesteś poirytowany, ojcze, a chciałem ci powiedzieć o nauczycielce, która ma wychować twego niepociona wnuka. Mówiłem wczoraj z nią i doprawdy rozgrzała mnie swoją pobożnością.

— A więc to świętoszka? — zawołał generał, groźnie patrząc.

— Nie powiedziałbym tego, — rzekł Henryk, — bo, chociaż gorąco mówi o Bogu i wierze, to jednak nie ma w niej nic przesadnego, nawet mnie nie potępiła, chociaż jej mówił, że nie mam wiary.

— Głupstwo! Powiem córce, aby inną nauczycielkę zaangażowała.

— Niech ojciec pamięta, że wnuczek jest najgorszym chłopakiem z całego miasta i że w krótkim czasie tuzin nauczycielek uciekło od tego małego djabełka. W całej Francji nie znajduje się nikogo, ktoby chciał się pozwolić dręczyć za kilkaset franków. Niech ojciec da Matyldzie tę dobrą radę, aby teraźniejszą nauczycielkę nosiła na rękach, bo ma twardy kawałek chleba, któregoj jej nikt nie pozazdrości. Możeby ojciec dziś poszedł do notarjuszów. Założyłbym się, że nauczycielka zaraz zacznie ojca nawracać.

— Niech się nie trudzi! Lecz chętnie przejdę się dziś do nich. Tylko mogłaby zrobić dobrego ponczu, abym sobie żołądek rozgrzał po pobożnej rozmowie. Nie potrzebujesz może pieniędzy?

— Właściwie nie — rzekł Henryk. C. d. n.

Przewodn. Czy ze strony pana Wojewody były wydawane jakie zarządzenia, **by pieniądze z Banku Rolnego były zużytkowane na śledzenie opozycji?**

Swiadek: Takich zarządzeń nie wydawałem. **Takie wydatki winno ponosić było grono osób, związanych z ugrupowaniem politycznem.**

Prokurator: **Czy z akcji osadniczej pieniądze czerpał osk. Twardowski na inne cele?**

Swiadek: O tem dochodziły mnie wiadomości.

Obrońca Puciata: **Czy oskarżony wyliczył się z pierwszej transzy pieniędzy, jakie otrzymał z Banku Rolnego?**

Swiadek: **Tego nie wiem.**

Przewodn. Osk. Twardowski twierdzi, że miał się pan wyrazić, **jakoby Barnaś prowadził przed nim łajdacką robotę.**

Swiadek: Tego nie mówiłem.

Uważam go za najlepszego starostę.

Zakończenie zeznań wicewojewody Szczepańskiego jest sensacyjne. Na krótko przed aresztowaniem dr. Twardowskiego zapytywano świadka w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o opinję, **kogo uważa za najlepszego starostę na Pomorzu**, zasługującego na **awans** służbowy. Wicewojewoda Szczepański oświadczył wówczas we Warszawie, że **znając energję i rzutkość dr. Twardowskiego, tylko jego uważa za godnego zaszczytnego wyróżnienia.**

Po zeznaniach świadka wicewojewody Szczepańskiego przewodniczący odczytuje pismo **Wydziału Sledczego o wynikach rewizji**, przeprowadzonej u oskarżonych (gdzie znaleziono broń).

Prokurator oświadcza się zatem, **żeby względem Twardowskiego i Roszkowskiego zastosować areszt.**

W sprawie tej sąd ogłosił następującą decyzję: **Osk. Twardowskiego aresztować, zaś względem osk. Roszkowskiego zastosować dozór policyjny.**

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 5 czerwca 1936 r.

Kalendarzyk. 5 czerwca, piątek, S. dz., Bonifacego.
6 czerwca, sobota, S. dz., Norb. i Klaudj.
7 czerwca, niedziela, Trójcy Swiętej, Roberta.
Wschód słońca g. 3 — 18 m. Zachód słońca g. 19 — 51 m.
Wschód księżyca g. 22 — 13 m. Zachód księżyca g. 5 — 29 m.

Wakacje w szkołach od 20 czerwca.

Dyrekcje szkół średnich otrzymały już okólnik kuratorjów o terminie zakończenia roku szkolnego 1935/6.

Lekcje w szkołach zakończone będą w dniu 20 czerwca. Nowy rok szkolny rozpocznie się w dniu 3 go września.

Z miasta i powiatu.

Komunikat
Komitetu Wykonawczego Swięta P. W. i W. F.

Nowemiasto. Komitet Wykonawczy Obwodowego Swięta P. W. i W. F. komunikuje, że w roku bieżącym ze względów oszczędnościowych żadne specjalne zaproszenia na Swięto P. W. i W. F. rozsyłane nie będą. Organizacje P. W. i W. F. otrzymają bowiem polecenia od swoich przełożonych władz organizacyjnych względnie z Komendy P. W. i W. F.; zaś całe społeczeństwo prosi Komitet Wykonawczy o wzięcie udziału w Swięcie za pomocą afiszów.

Ogłoszenie!

W związku z tegorocznem Obwodowem Swiętem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego odbędą się w sobotę, dnia 6 czerwca br. w najbliższej okolicy Nowegomiasta ćwiczenia polowe z udziałem wojska i organizacyj Przysposobienia Wojskowego.

Cwiczenia w końcowej swej fazie odbędą się w samem mieście między godzinami 5 tą po południu a 9-tą wieczorem.

Z uwagi na to, że podczas ćwiczeń używane będą petardy, rakiety i czynne będą karabiny ręczne i maszynowe, wzywam ludność miejscową do zachowania daleko idącej ostrożności, a w szczególności, by dzieci znajdowały się w tym czasie pod opieką dorosłych.

Równocześnie kieruję apel, by ludność udzieliła wojsku podczas ćwiczeń wszelkiej pomocy i zachowaniem swojem nie utrudniała ćwiczeń.

Również proszę o wywieszenie flag państwowych już w sobotę, od godz. 12-tej w południe z uwagi na przyjazd w godzinach popołudniowych p. Wojewody Pomorskiego i przybycia w tym czasie oddziałów wojskowych.

Nowemiasto n. Drw., dnia 3 czerwca 1936 r.
Tymczasowy Burmistrz: (—) Wachowiak.

Uczczenie 10-lecia prezydentury p. prof. dr. Ignacego Mościckiego.

Nowemiasto. Środowa uroczystość 10-lecia kierowania nawą Rzeczypospolitej przez p. Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego miała w naszem mieście następujący przebieg: O godz. 9 rano odbyło się w kościele parafj. uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz, obywatelstwa, delegacyj towarzystw oraz szkół. Nabożeństwo odprawił ks. admin. Redmer. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę". W myśl programu, ułożonego przez Komitet, odbyła się o godz. 20 uroczysta akademja na cześć P. Prezydenta RP. w hali gimnastycznej szkoły powsz. Miejsc. orkiestra odegrała na rozpoczęcie I brygadę. Osobę i działalność P. Prezydenta jako uczonego i jako Głowę Państwa nakreślił w swem uroczystościowem przemówieniu p. prof. dr. Komassa. Udatnie oddane pienia Tow. Harmonji przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. P. prof. Rożycki odczytał treść rezolucji gratulacyjnej, którą Komitet obchodowy opracował z przeznaczeniem wysłania na ręce P. Prezydenta. Odśpiewaniem hymnu narodowego uroczystość tę zakończono. Dodać jeszcze należy, że miasto b. licznie było flagowane.

Serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto. Wszystkim, którzy się poświęcili sprawie Zjazdu Eucharystycznego Młodzieży, w szczególności przedstawicielom Władzy za współudział, referentkom i referentom za piękne, pouczające wykłady; Paniom Miłosierdzia, Dzieciom Marji i Stowarzyszeniu Panien za chętną i ofiarną posługę przy wydawaniu posiłków, Straży Pożarnej za wzorowe utrzymanie porządku, Szanownemu Obywatelstwu Nowegomiasta za hojne wsparcie datkami, wspaniałą i obfitą dekorację ulic i domów oraz wszystkim uczestniczkom i uczestnikom Zjazdu tak z miasta jak i okolicy za liczny udział składa się staropolskie „Bóg zapłać".

Za Komitet Wykonawczy (—) Ks. J. Zakrzewski.

Urlop wypoczynkowy.

Nowemiasto. Z dniem 1. VI. rb. rozpoczął pow. lekarz weteryn. p. Kozłowski urlop wypoczynkowy. W czasie od 1. VI. do 12. VII. rb. zastępuje go pow. lekarz weter. p. Briks z Brodnicy. Sprawy urzędowe należy zgłaszać do Starostwa Pow. w Nowemmieście.

Z karty żałobnej K. S. M. m. Oddział w Mortęgach.

Mortęgi. „Oto krótkie lata mijają i idą ścieżką, z której się nie wrócą".

Szedł tą ścieżką, nie tykając ziemi, dh. nasz ś. p. Bernard Kirzanowski. Jako drugi z naszego grona w ciągu 5-letniego istnienia naszego. Jak kwiat podcięty, legł ugodzony kosą śmierci w 24 roku życia. Odszedł tak cicho, jak cicho żył. Pospieszył się Bóg, by zabrać go z padołu łez. Poszedł do Swego Niebieskiego Patrona św. Stanisława Kostki, pod którego sztandar się garnął, wykonywując gorliwie przez 5 lat obowiązki drha wzorowego.

W kwietniu br. został złożony chorobą, aby więcej nie powstać. Zamknął już oczy na zawsze dnia 1 bm.

Zegnaj nam, druhu i módl się za nami do Patrona naszego, a my zasyłać będziemy do tronu Najwyższego szczere prośby o spokój twej duszy.

„Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie"!

Kolega druh.

Grom zabił buhaja.

Lubawa. W czasie burzy, która przeszła w II. święto Zielonych Swiąt nad miastem i okolicą, grom uderzył w oborę rolnika Boguna na wybudowaniu i zabił buhaja, wzniecając pożar. Krótko potem uderzył w tę samą oborę drugi grom, który zgasił ogień. Oprócz zabicia buhaja gromy uszkodziły budynek.

Osobiste.

Lubawa. W II. Swięto odbył się ślub p. Empla, właściciela składu mięsa i wędlin, z p. Uklejówną, córką właściciela linji autobusowej. P. Empel jest gorliwym narodowcem, wychowankiem OWP., a obecnie czynnym członkiem S. N. Do wieńca licznych życzeń dołącza się również i Redakcja, życząc Młodej Parze obfitych łask Bożych.

Z jarmarku.

Lubawa. Na środowym jarmarku bydlęcym ruch był znacznie ożywiony. Naogół ceny za bydło tłuste i mleczne krowy zwyżkowały. Płacono za bydło młode i tłuste 80—160 zł, za krowy mleczne 150—200 zł, za krowy lichsze 120 zł wzwyż. Między końmi ruch był słaby.

Z ruchu narodowego.

Rumian. W II. święto o godz. 10 odbyło się zebranie połączonych Kół S. N. **Rumienica i Rumian**, w Rumianie w lokalu p. Tyneckiego. Zebranie zagaił, witając członków zarządu powiat., dzielny prezes koła Rumian, p. Józefowicz. Następnie jeden z referentów wygłosił referat n. t. „Przyczyny dzisiejszego zła w Polsce", drugi referent mówił n. t. „Realizacja programu narodowego w przyszłym ustroju narodowym". Nastąpiła ciekawa dyskusja, w której zabierali głos liczni ... Zebranie zakończono o godz. 13 tej ... Młodych. Ruch narodowy na rubieodśpiewaniem hy... wszelkie dane do wielkiego żach naszego powiatu ... pracownikom w osobach rozwoju dzięki dzielnym i ... Rumian, Liberadzkiego, pp. Józefowicza, kierownika Koła ... Kołeckiego, kierownika Koła Rumienica—Gutowo, a zwłaszcza p. Cieszyńskiego. P. Cieszyńskiemu, który przebywa na kuracji w Bydgoszczu, zasyłamy serdeczne życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Strzałami rewolwerowemi ciężko zranił własną żonę, poczem popełnił samobójstwo.

Rywałdzik. W środę, 3-go bm. około godz. 7 usiłował zastrzelić z parabellum swą żonę Cecylję z domu Ludwichowską syn Piotra Cichockiego z Rywałdzika, Konstanty, zamieszkały w Suminie. Po dwukrotnem strzeleniu zranił żonę w lewą rękę, bok i prawe udo, poczem popełnił samobójstwo wystrzałem w głowę. Ranną odstawiono w stanie groźnym do szpitala w Łasinie. Nieporozumienia majątkowe w rodzinie, jak ustalono, są przyczyną tego zajścia. Zwłoki Cichockiego zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowych. Również żona Cecylja C. zmarła w szpitalu.

Z Pomorza

Wycieczka Tow. Spiewu „Lutnia".

Pokrzydowo. Tow. Spiewu „Lutnia" w Pokrzydowie urządza w niedzielę, dnia 7 czerwca br., jako w rocznicę 27-letniego swego istnienia wycieczkę do lasu nad jeziorem Skrzynka przy leśniczówce Bachotek, gdzie przy własnym, obficie zaopatrzonym bufecie i przy dźwiękach doborowej orkiestry spodziewa się, że nie zabraknie tamże żadnego lubownika i sympatyka śpiewu i cała okolica Pokrzydowo będzie mile widziana. Program bardzo urozmaicony. Ceny kryzysowe.

Za Zarząd: (—) Cerafiński.

Wielką zabawę leśną

w niedzielę 21 czerwca br. urządza Rodzina Leśnika Koło Mścin ... nad jeziorem Wielkie Partenciny.

Na ... zabawy zostanie uruchomiony tani pociąg dla wycieczki z ... Torunia, która przyjeżdża do Kurzętnika i po wysłuchaniu nabożeństwa i zwiedzeniu ruin zamku dojedzie pociągiem do stacji Kaługa, następnie przewieziona furmankami ... zabawie.

Dla mieszkańców Brodnicy i Nowegomiasta tani dojazd pociągiem zapewniony. Dalszy przejazd z Kaługi do Partenciny furmankami za opłatą 30 gr. od osoby.

Bliższe szczegóły wraz z programem będą ogłoszone bezpośrednio przed zabawą.

O łaskawe przybycie wycieczek oraz Szan. Publiczności prosi Zarząd Rodziny Leśnika.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH
na dzień 7. VI. 1936.

Mroczno	o godz.	12.	**Łąkorz**	o godz.	16.
Boleszyn	„	15.	**Wawrowice**	„	17.
Gierłoż Polska	„	14.	**Wonna**	„	15.
Byszwałd	„	14.	**Gryźliny**	„	17.
Nowydwór	„	17.30	**Ostaszewo**	„	15.

Rożental. Uroczystość 25-lecia istnienia Kółka Roln. odbędzie się w dniu 7 bm.

Spędy bekonów odbędą się w poniedziałek 8. VI. rb.

w Lubawie początek godz. 6 rano jak następuje: Rożental, Wałdyki, Lubawa, Czerlin, Kazanice, Zwiniarz, Byszwałd, Ostaszewo, Tuszewo, Lubstynek, Lubstyn, Złotowo, Rumienica, Rumian, Grabowo, Swiniarc, Zielkowo, Prątnica, Omule; **w Nowemmieście** początek godz. 7 rano jak następuje: Gwiździny, Nowydwór, Kurzętnik, Kamionka, W. Bałówki, Tylice, Bagno, Rodzone, Zajączkowo, Sampława, Radomno, Bratjan, Marzęcice, Mikołajki, Małe Bałówki, Lekarty, Rakowice, Mroczno, Nowemiasto, Montowo, Katlewo, Hartówiec, Grodziczno, Targowisko — koła, które dostarczą trzodę z okręgu Biskupiec (Wawrowice, Skarlin).

Inż. R. Raciborski, instr. hod. PIR.

KOMUNIKATY T. R. P.

W sprawie wycieczki do Krakowa - Zakopanego

Na ogólne życzenie zgłaszających się na wycieczkę do Krakowa przekłada się termin wyjazdu wycieczki na dzień 5 lipca 1936 r. Pozatem trasa wycieczki ulegnie zmianie w ten sposób, że zamiast Poznania, wycieczka zwiedzi Zakopane.

Wycieczka wyruszy z Nowegomiasta 5 lipca 36. r rano i przybędzie tego samego dnia w południe do Warszawy. W Warszawie nastąpi zwiedzenie ważniejszych zabytków historycznych, poczem w nocy z 5 na 6 lipca wycieczka wyruszy w kierunku Częstochowy. Do Częstochowy wycieczka przybędzie rano i uda się do Klasztoru Jasnogórskiego. Po południu dnia 6 lipca nastąpi wyjazd wycieczki do Katowic, gdzie wycieczka przenocuje i następnego dnia zwiedzi Katowice, kopalnię węgla i ewentualnie Chorzów. Wieczorem wycieczka wyjedzie do Krakowa, gdzie zabawi 2 dni, zwiedzi zabytki Krakowa, Sowiniec i Wieliczkę. W dniu 11. VII. raniutko nastąpi wyjazd wycieczki do Zakopanego. Tam wycieczka zabawi 2 dni.

Powrót przez Warszawę nastąpi dnia 12. VII. 36 r. w nocy. Od rana do godz. 13-ej wycieczka zwiedzi jeszcze niektóre ośrodki godne zwiedzenia w Warszawie i wróci pociągiem o godz. 15-ej spowrotem do domowych pieleszy.

Koszt wycieczki (t. j. przejazd 3-cią klasą pociągiem osobowym, koszta zwiedzania i noclegi oraz drobne dojazdy) wynoszą 30 zł.

Utrzymanie należy pokryć z własnych środków. Przy zbiorowych zamówieniach obiadów uczestnicy będą korzystać z ulg. Należy zabrać ze sobą cośkolwiek pożywienia, koc, ręcznik, mydło itd. oraz wygodne obuwie i praktyczne ubranie, ażeby wyjazd ten kalkulował się jak najtaniej. **Ostateczny termin zgłoszenia wyznaczony został do dnia 15 czerwca 1936 r.**

Po tym terminie zgłoszeń przyjmować się nie będzie.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić na koszta wycieczki 15, zł., które w razie nie dojścia do skutku wycieczki zostałyby zwrócone. W razie zrezygnowania z podróży po 15. VI. 36 r. pieniądze wpłacone zwrotowi nie ulegną.

A więc kto ma zamiar wziąć udział w wycieczce, winien niezwłocznie zgłosić się do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego względnie do Inspektoratu Szkolnego w Nowemmieście.

T. R. P.

RUCH TOWARZYSTW.

Zebranie Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej Koło w Nowemmieście.

Nowemiasto. W piątek, dnia 5 bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w auli tut. gimnazjum plenarne posiedzenie członków wymienionego Koła. Na porządku obrad znajduje się: a) zagajenie, b) sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła, c) wybór nowego prezesa, d) wybór komisji rewizyjnej, e) wolne głosy. Uprasza się o liczny udział członków przez wzgląd na dobro i potrzeby tut. akademików. Sympatycy i maturzyści mile widziani na zebraniu. Osobnych zaproszeń nie wysyła się ze względów oszczędnościowych.

Hasłem naszem: Pamiętajmy o akademikach z tutejszego powiatu, zdobywających swą wiedzę w dobie panującego kryzysu. Spieszmy ochotnie z pomocą.

sekr. — Jan Rożycki, prof. gimn.,
prezes — Sadkiewicz Józef, naucz. gimn. p.

Przesunięcie terminu zebrania.

Nowemiasto. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo komunikuje, iż z powodu wyjazdu Pań do Pelplina na I kongres Miłosierdzia przekłada się zebranie miesięczne na poniedziałek dn. 8 czerwca o godz. 5-tej po południu w lokalu Ochronki.

Otwarcie Sejmu.

Przemówienie gen. Sławoj Składkowskiego.

W czwartek o godz. 12 w poł. zostało otwarte posiedzenie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Prem. gen. Składkowski wygłosił swe ekspose, podkreślając, że z rozkazu P. Prezydenta R. P. i gen. Rydz-Smigłego został premjerem. Oświadczył on, że rząd w żadnym wypadku nie kieruje się krańcowo na lewo, ale też nie zwróci się również do skrajnej prawicy, ale pójdzie tam, gdzie jest racja Polski, a racją tą jest obecnie obrona Polski.

Nareszcie walka z pornografją!

Warszawa. W związku z koniecznością jak najskuteczniejszej walki z degeneracją moralną i fizyczną narodu, minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów. W **sposób kategoryczny poleca jak najenergiczniej przeciwdziałać wszelkim przejawom, które degenerację tę powodują.**

W okólniku położony jest nacisk na konieczność **bezwzględnego i uważnego nadzoru pod tym względem nad wszelkiego rodzaju pismami, drukami i wizerunkami.**

Groźne przejawy na zachodzie Europy.

Groźna fala strajków ogarnęła Hiszpanję, Francję, a obecnie przelewa się na Belgję.

Gwałtowne rozszerzenie się strajku we Francji.

Trwający od tygodnia strajk metalowców okręgu paryskiego, który ub. niedzielę zdawał się być na ukończeniu, rozszerzył się nagle we wtorek i środę do niebywałych rozmiarów, obejmując już przeszło 100 fabryk wszystkich działów przemysłu i przeszło 300 tys. robotników.

Zajścia w Mińsku Mazowieckim
po zamordowaniu wachmistrza śp. J. Bujaka.

Wiadomość o zamordowaniu wachmistrza Jana Bujaka wywołała **wielkie podniecenie** wśród miejscowej ludności polskiej. Grupy młodzieży, zaopatrzywszy się w kostki granitowe, rozpoczęły wybijać szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich. Zdemolowano niektóre sklepy i sodowiarnie, tłukąc syfony z wodą sodową i t. p. Jedną z budek z wodą sodową przed dworcem podpalono. W innem miejscu zaś budkę z wodą sodową wrzucono do wody. Ludność żydowska pozamykała się w domach.

Nad wieczorem zatrzymano kilka wozów z jajami i innemi produktami, które wieźli woźnice żydowscy. Tłum wyrostków rzucił się na wozy, niszcząc produkty i pobił jednego z jadących, Szmula Zaifentregera, którego odwieziono autobusem do Warszawy. Lekarz pogotowia stwierdził u niego poranienie głowy i potłuczenie prawej nogi.

Brat wachmistrza Jana Bujaka, który był świadkiem zobójstwa, dostał silnego ataku nerwowego. Zachodzi obawa, że może on popaść w obłęd.

Pogrzeb śp. wachmistrza Jana Bujaka.

Pogrzeb ś. p. wachmistrza (zamordowanego przez żyda) J. Bujaka odbył się przy udziale 35 tys. ludzi.

Po zamordowaniu wachmistrza Bujaka 6000 żydów opuściło Mińsk, chroniąc się przeważnie do Warszawy.

Jeszcze jeden proces.

Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się sensacyjny proces tajnej organizacji niemieckiej, dążącej do oderwania Górnego Śląska od Polski.

B. min. Michałowski.

B. minister sprawiedliwości Michałowski złożył mandat senatora w związku z objęciem stanowiska pisarza hipotecznego we Warszawie.

Nowy wiceminister oświaty.

Na miejsce wiceministra ks. Zongołłowicza, który ustąpił, został mianowany wiceministrem spraw religijnych i oświecenia publ. prof. Uniwersytetu dr. Józef Ujejski.

Nuncjusz Marmaggi opuszcza Polskę.

Warszawa. W najbliższym czasie opuszcza swe stanowisko Nuncjusz Apostolski w Warszawie **ks. kardynał Marmaggi.**

W związku z tem Pan Prezydent przyjął na uroczystej audjencji pożegnalnej Ks. Nuncjusza.

Po audjencji Pan Prezydent podejmował Ks. Nuncjusza śniadaniem.

KĄCIK RADJOWY
Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 6. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka salonowa. 14.30 Koncert. 15.45 Audycja dla dzieci młodszych. 16.00 Koncert solistów poświęcony ks. Piotrowi Skardze. 16.40 „Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj" — odczyt. 17.00 Koncert w wyk. 5000 artystów na wiedeńskim stadjonie. Tr. z Wiednia. Erna Sack oraz Jan Kiepura. 20.00 Tr. z Międzynarodowych Zawodów **K**onnych w Warszawie. 20.15 Audycja dla Polaków z zagranicy „Wołyń". 21.00 Koncert muzyki szwedzkiej z okazji święta narod. Szwecji. 21.45 Kukułka wileńska. 22.30 Muzyka tan. z Ciechocinka oraz muzyka z płyt.

Niedziela, dn. 7. VI. 9.00 Audycja poranna. 9.30 Tr. nabożeństwa w Przemyślu z okazji Djec. Kongresu Euchar. 12.15 Poranek muz. z Wilna. 15.30 Koncert. 16.30 „Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie" — Puhar Narodów — Nagroda Polski". 17.00 „1000 taktów muzyki". 18.00 Słuchowisko oryg. „Djabeł". 18.30 Koncert w wyk. ork. PR. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Utwory na altówkę. 22.20 Muzyka lekka i tan.

Poniedziałek, dn. 8. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert. 16.00 Koncert z Ciechocinka. 17.30 Recital śpiew. 19.30 „Międzynarodowe Zawody **K**onne". 20.00 Muzyka salonowa oraz piosenki. 20.30 „Hejże na kajaki" — felj. 21.00 **K**oncert. 22.15 Audycja, oparta na motywach ludowych ukraińskich. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 6. VI. 6.03, 14.30, 19.15, 20.00 Płyty. 12.55 „Znaczenie ruchu w higjenie zwierząt" — pog. rol. 15.30 Wiad. gosp. 16.40 „Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj" — odczyt. 19.10 Zycie kulturalno-artyst. i nauk. na Pomorzu. 19.25 Koncert reklam. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza. 22.30 Muzyka tan. z Ciechocinka (przez Toruń).

Niedziela, dn. 7. VI. 8.33, 9.00, 15.50 Płyty. 15.00 Koncert reklam. 15.30 „Zwiedzamy rozgłośnię". 22.00 Wiad. sport z Pomorza.

Poniedziałek, 8. VI. 6.03, 14.30, 18.10 Płyty. 12.55 Recytacja prozy: „Chłopi" (Lato) Wł. Reymonta. 15.30 Wiad. gosp. 16.00 Koncert w wyk. ork. filharmonji warszawskiej. (Tr. z Ciechocinka). 18.00 Rozmowa z dziećmi. 18.25 Zycie kulturalno artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.30 Koncert reklam. 20.00 Koncert orkiestry 64 pp. Grudziądz. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.
z dnia 3. 6. 1936 r.

Młodzież:	
Dobrze odżywione	44—48
Miernie odżywione	38—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—67
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczone dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	18—22
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	44—46
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	72—80
Dobrze odżywione	64—70
Tuczone cielęta	56—62
Miernie odżywione	46—54
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—56
Dobrze odżywione	00—00
Miernie odżywione	00—00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	108—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	102—106
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	96—100
Mięs se ponad 80 kg żywej wagi	88—94
Maciorty i późne kastraty	90—100

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.
Notowania oficjalne z dnia 3. 6

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.25—14.50
Pszenica	21.75—22.00
Jęczmień browarowy	15.50—15.75
Owies	15.50—15.75
Otręby żytnie	11.00—11.50
Otręby pszenne	11.00—11.50
Groch Victoria	21.00—25.00
Groch Folgera	20.00—22.00
Łubin niebieski	11.25—11.75
Łubin żółty	13.50—14.00
Siemię lniane	44.00—46.00
Gorczyca	32.00—34.00
Wyka latowa	25.00—27.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 26.79; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.98.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia 3 go czerwca rb. zmarła śmiercią tragiczną w szpitalu w Łasinie zaopatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córeczka i moja jedyna najdroższa siostra

ś. p.

Cecylja z domu Ludwikowskich

przeżywszy lat 23.

O czem donosi Znajomym i Krewnym pogrążona w nieutulonym smutku

RODZINA.

Sumin, w czerwcu 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Suminie do kościoła w Nowemmieście odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 1-ej w nocy. Pogrzeb w Nowemmieście o godz. 9 rano.